

Haszczyński: Zachęcające sygnały z Wilna

W stosunkach z Litwą od paru lat nic nie napawało nadzieją – ani ton wypowiedzi polityków litewskich, ani, co znacznie ważniejsze, ich działania w sprawie ustaw dotyczących mniejszości narodowych.

Prawa tamtejszych Polaków były ograniczane, a nie poszerzane. Czego najbardziej spektakularnym i najboleśniejszym przykładem jest ustawa oświatowa, przyjęta półtora roku temu mimo próśb mniejszości polskiej i polityków z Polski.



Teraz jest wreszcie szansa na zmianę. Na razie można mówić tylko o szansie. Po pierwsze dlatego, że nie ma pewności, czy wykluwający się już parę tygodni rząd w końcu powstanie. Po drugie, politycy litewscy nieraz już wiele w sprawach praw mniejszości polskiej obiecywali i niewiele z tego wychodziło albo wychodziło coś jeszcze gorszego, niż było wcześniej.

Jeżeli jednak rząd pod wodzą Algirdasa Butkevičiusa zacznie działać, to Polska powinna na to zareagować pozytywnie.

Co prawda będzie to gabinet zupełnie niepodobny ideologicznie do rządu polskiego. Dominuje w nim lewica (postkomunistyczna, jeżeli tyle lat po upadku ZSRR można jeszcze tego określenia sensownie używać) i populiści. Wszyscy mniej lub bardziej jawnie prorosyjscy.

Ale, co istotne, będzie to pierwszy rząd, w którym poważnym koalicjantem jest polska partia. Akcja Wyborcza Polaków na Litwie. Będzie ona miała ministra energetyki. W kończącym pracę konserwatywnym rządzie było to stanowisko niezwykle istotnie, niemal numer dwa po premierze. Co nie dziwi w kraju, który na żądanie Brukseli zamknął elektrownię atomową Ignalina, niemal w 100 procentach uzależniając się w tej kwestii od Moskwy, i desperacko próbował to zmienić, planując nową siłownię jądrową i dokończenie łącznika energetycznego z Polską.

Udział w rządzie Litwy mającej sporą reprezentację w Sejmie polskiej partii to najlepszy sposób na załatwienie dwóch problemów. Po pierwsze – AWPL, skupiona dotąd na kilku rejonach Wileńszczyzny, gdzie mieszkają Polacy, będzie współodpowiedzialna za cały kraj, co jej dobrze zrobi.

Po drugie – rząd Litwy w jakimś stopniu musi zaspokoić żądania mniejszości polskiej, bo jej partia jest potrzebna do pozbawienia wielkiej władzy prezydent Daliai Grybauskaitė (która świetnie odnalazła się w psuciu tego, co się jeszcze da w stosunkach polsko-litewskich).

Algirdas Butkevičius i liderzy innych partii tworzących rząd zapowiadają korzystne dla Polaków zmiany w ustawodawstwie. Niekoniecznie dlatego, że tak bardzo dbają o mniejszości. Myślą raczej o interesach ekonomicznych i energetycznych kraju, a Warszawa, wciąż czekająca na gest w sprawie Polaków na Litwie, może w nich pomóc.

Wszelkie informacje opublikowane na DELFI zabrania się publikować na innych portalach internetowych, w mediach papierowych lub w inny sposób rozpowszechniać bez zgody DELFI. Jeśli zgoda DELFI zostanie uzyskana, trzeba obowiązkowo podać DELFI jako źródło.